

Sygn. akt IV Ca 637/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2018 roku

Sąd Okręgowy w Płocku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący - SSO Waław Banasik (spr.)

Sędziowie SO Joanna Świerczakowska

SO Renata Wanecka

Protokolant: Katarzyna Lewandowska

po rozpoznaniu na rozprawie 15 listopada 2018r. w P.

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 28 grudnia 2017 r.

sygn. akt I C 1139/15

1. oddala apelację;
2. nie obciąża powódki należnymi pozwanemu kosztami procesu za II instancję.

IV Ca 637/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 kwietnia 2015 r. powódka J. M. wniosła przeciwko pozwanemu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. o zasądzenie kwoty 3 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 297,34 zł tytułem odszkodowania, w tym kwoty 236,25 zł tytułem zwrotu poniesionych przez powoda kosztów dojazdów do placówek leczniczych oraz kwoty 61,09 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu (tj. 08 kwietnia 2015 r.) do dnia zapłaty, a także zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie w dniu 10 października 2017 roku powódka wniosła o rozszerzenie powództwa w ten sposób, że oprócz kwoty 3 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wniosła o zasądzenie dodatkowej kwoty w wysokości 8 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 10 października 2017 roku do chwili zapłaty.

Wyrokiem z 28 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Płocku zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki J. M. kwotę 5.297,34 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 8 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty (punkt 1), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 2), koszty procesu wzajemnie zniósł pomiędzy stronami (punkt

3), nakazał pobrać od powódki J. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Płocku kwotę 117,50 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu (punkt 4), nakazał pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Płocku kwotę 282,50 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu (punkt 5).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następującym stanie faktycznym i rozważaniach prawnych:

W dniu 12 października 2012 r. powódka J. M. idąc po parkingu przy sklepie (...) w P. w stronę samochodu, zawadziła stopą o ubytek w powierzchni parkingowej i przewróciła się. Pojawił się silny ból kolana i szybko narastający obrzęk, powódka nie mogła się podnieść samodzielnie. Nawierzchnia w tym miejscu w chwili zdarzenia była sucha, nie padał deszcz. Świadkiem zdarzenia był mąż powódki M. M., który pomógł jej się podnieść, pomógł dojść do samochodu i zawiózł powódkę do szpitala.

Po wstępnym badaniu w szpitalu zalecono wykonanie zdjęć RTG i wykonano punkcję stawu kolanowego lewego. Po wykonaniu badania USG kolana, w rozpoznaniu stwierdzono uraz stawu kolanowego z krwiakiem stawu kolanowego lewego i pęknięciem w obrębie kłykcia bocznego kości udowej lewej. Zaopatrzono powódkę w tutor gipsowy na okres dwóch tygodni, zalecając wizytę kontrolną po tym czasie w przyszpitalnej poradni ortopedycznej. Podczas kontroli zdjęto powódce opatrunek gipsowy i zalecono rehabilitację. Rehabilitacja była prowadzona w okresie od 2 listopada 2012 roku do 15 listopada 2012 roku, po czym leczenie zakończono.

Bezpośrednią przyczyną wypadku powódki w dniu 12 października 2012 roku była uszkodzona nawierzchnia parkingu przy ulicy (...) w P.. Podmiotem zarządzającym tym parkingiem i odpowiedzialnym za odpowiednie utrzymanie stanu chodnika jest Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowlani, która zawarła umowę ubezpieczenia OC z (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w Ł..

Po opuszczeniu szpitala powódka J. M., z uwagi na założony opatrunek gipsowy na całej nodze, miała trudności z poruszaniem się i wykonywaniem podstawowych czynności życia codziennego, jak chociażby związanych z higieną osobistą, czy przygotowywaniem posiłków. Powódka w tym zakresie była zdana na pomoc innych osób, tj. męża i córki. Mąż powódki pomagał jej w korzystaniu z toalety, przygotowywał posiłki, zajmował się domem i powódką na zmianę z córką powódki M. K., która do chwili obecnej pomaga sporadycznie w czynnościach domowych wymagających schyłania lub np. przy wieszaniu firanek.

Ponadto w początkowej fazie po powrocie do domu powódka odczuwała znaczny ból kolana, zmniejszający się wraz z upływem czasu, stan taki utrzymywał się przez okres ok. 3-4 tygodni. Po zdjęciu opatrunku gipsowego podczas kontroli w dniu 26 października 2012 roku powódka poddała się rehabilitacji w okresie od 2 listopada 2012 roku do 15 listopada 2012 roku w postaci zabiegów fizjoterapeutycznych, które wykonywane były w (...) Ośrodku (...), co wiązało się z koniecznością codziennego dowożenia powódki do tegoż ośrodka przez jej męża M. M.. Na tym leczenie powódki w zakresie związanym ze skutkami wypadku zakończyło się.

Po uzyskaniu informacji z Urzędu Miasta P. wskazującej kto jest podmiotem odpowiedzialnym za zarządzanie i odpowiednie utrzymanie stanu chodnika i zatoki parkingowej w miejscu zdarzenia, pismem z dnia 23 września 2013 roku powódka zgłosiła szkodę do wskazanej Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlani. W dniu 24 lutego 2014 roku pozwana wydała decyzję o wypłacie odszkodowania uznając roszczenie w kwocie 4.420,00 zł. Pismem z dnia 23 kwietnia 2014 roku pozwana odmówiła dopłaty do w/w zadośćuczynienia.

Przed wypadkiem J. M. była sprawną i aktywną życiowo kobietą nie mającą problemów z poruszaniem się, uprawiała ogródek na działce, samodzielnie prowadziła dom – sprzątała, gotowała obiady dla rodziny, chodziła z mężem na spacer, na grzyby. Po wypadku J. M. nie wróciła do pełnej sprawności, nie może przykucnąć, ani uklęknąć, trudności sprawia jej wchodzenie po schodach. W wyniku wyżej wskazanych dolegliwości powódka musiała zaprzestać uprawy ogródka w tym tak lubianych przez nie kwiatów, nie wykonuje prac na działce – zmieniono jej charakter: rabatki zostały obsiane trawą, nie może nosić zakupów, gdyż przy obciążeniu boli ją kolano, także nie chodzi już na dłuższe spacer, z uwagi na to, iż przy dłuższym wysiłku noga staje się inna niż ta zdrowa, powódka musi ją masować. Ponadto z powodu utrzymującej się deformacji stawu kolanowego lewego (jest grubsze, niż kolano prawe) powódka ma pewne

ograniczenia w doborze odzieży i obuwia (lewa stopa jest grubsza od prawej), co również stanowi ograniczenie pewnych funkcji życiowych i stanowi dyskomfort, szczególnie dla kobiety. Ponadto powódka odczuwa ból nogi, zwłaszcza kolana przy zmianie pogody, które wpływa również źle na jej samopoczucie, dolegliwości takich nie było przed wypadkiem. Biegły, ustalając uszczerbek na zdrowiu powódki powstały na skutek uszkodzenia kolana lewego, określił go na 6% oraz stwierdził, iż jest to uszczerbek stały.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o całokształt postępowania dowodowego.

Sąd I instancji powołując się na art. 822 k.c. wskazał, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń obowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wypadkiem oznacza obowiązek naprawienia szkody majątkowej wynikłej z wypadku, jak i obowiązek zadośćuczynienia doznanej krzywdzie.

Powołując się na treść art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że jeśli wskutek czynu niedozwolonego doszło do uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, wówczas sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zasądzenie stosownej sumy pieniężnej – jako zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – możliwe jest jedynie w sytuacjach unormowanych w art. 444 i 445 k.c., a w szczególności w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie przyznawane jest na zasadzie fakultatywności, co oznacza, że jego zasądzenie nie jest – nawet w razie istnienia krzywdy – obligatoryjnie i zależy od uznania i dokonanej przez sąd oceny konkretnych okoliczności sprawy. Sąd I instancji uznał, że zadośćuczynienia nie można traktować jako ekwiwalentu, charakterystycznego dla szkody majątkowej. Ma ono służyć jedynie pewnej kompensacie doznanej krzywdy. Poszkodowany nie może domagać się zadośćuczynienia, jeżeli doznane cierpienia fizyczne i krzywda są nieznaczne.

Powołując się na orzecznictwo i doktrynę Sąd Rejonowy przyjął, iż celem zadośćuczynienia jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Krzywdą w rozumieniu art. 445 k.c. jest z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienie fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego. Krzywda, w znaczeniu przepisu art. 445 § 1 k.c. ujmowana jest również jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia w postaci np. niemożności uprawianie działalności sportowej, naukowej, zawodowej, wyłączenia z normalnego życia). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane, jak i te które mogą wystąpić w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za doznaną krzywdę przez poszkodowanego, mowa jest więc bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Jedynym kryterium dla oceny wysokości zasądzanego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy powoda.

Sąd I instancji uznał, że w niniejszej sprawie strona pozwana co prawda co do zasady uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 12 października 2012 r., jednak odmówiła wypłaty zadośćuczynienia ponad wypłaconą już kwotę 4.000,00 zł oraz odszkodowania z tytułu kosztów opieki osób trzecich ponad wypłaconą kwotę 420,00 zł. Sąd Rejonowy nie podzielił argumentów pozwanej dochodząc do przekonania, że brak jest podstaw do zakwestionowania twierdzeń powódki dotyczących stopnia uszczerbku na zdrowiu, zakresu doznanej krzywdy, jak również rozmiaru jej skutków.

Przy ocenie wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze wskazówki zawarte w bogatym w tym zakresie orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na gruncie niniejszej sprawy powódka domaga się od strony pozwanej, po ostatecznym sprecyzowaniu żądania – zapłaty kwoty 11 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami, jak również kwoty 236,25 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty dojazdów do placówek leczniczych, a także kwoty 61,09 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich. Na podstawie dokumentacji medycznej, akt szkody i zeznań przesłuchanych świadków oraz powódki, Sąd Rejonowy ustalił zakres obrażeń odniesionych przez powódkę,

długotrwałość ich leczenia oraz odniesiony przez powódkę J. M. uszczerbek na zdrowiu. W wyniku wypadku w dniu 12 października 2012 roku powódka doznała 6% uszczerbku na zdrowiu. Sąd I instancji doszedł do przekonania, że kwota 4.420,00 zł wyplacona dotychczas powódce jest zbyt niska. Sąd Rejonowy uznał, że należy podwyższyć ją do 5 297,34 zł, uwzględniając w tej kwocie kwotę 236,25 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty dojazdów do placówek leczniczych, a także kwoty 61,09 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich. Sąd zauważył przy tym, że powódka była całkowicie sprawna przed wypadkiem kobietą, która na skutek zdarzenia, za które winy nie ponosi, zносиła istotny ból i dyskomfort, była hospitalizowana, przeszła szereg zabiegów rehabilitacyjnych. Skutki wypadku w sposób istotny wpłynęły na życie powódki i jej rodziny: poza koniecznością przeorganizowania codziennych zajęć byli oni zmuszeni do zapewnienia opieki powódce i udzielenia jej stosownej pomocy. Mąż powódki poświęcał swój czas, by zapewnić jej opiekę, tak samo córka powódki, która starała się go w tym wyręczać. Powódka po wypadku nie wróciła do pełnej sprawności. Ze względu na fizyczne skutki urazu, u powódki doszło do obniżenia się jakości życia. Poza obserwowanym cierpieniem fizycznym, trudnością w dłuższym poruszaniu się, czy poruszaniu się z obciążeniem (np. z zakupami) występuje poczucie zależności w zaspokajaniu podstawowych czynności życiowych (praca na działce, sprząatanie domu, robienie zakupów). Przed wypadkiem wszystkie czynności wykonywała samodzielnie, bo „lubiła mieć zrobione po swojemu”, obecnie wielu czynności nie wykonuje, musi to robić mąż, córka i synowa. Aktualnie aktywność fizyczna musi być dostosowana do jej ograniczonych możliwości, jest to z pewnością szczególnie przykre w kontekście relacji z mężem: powódka nie może już chodzić z nim na dłuższe spacery, czy na grzyby. Taka sytuacja z całą pewnością jest też trudna dla zaakceptowania dla aktywnej, dynamicznej osoby, która czuła się samodzielna, pomocna dla najbliższych, z pasją uprawiała ogród i nie tylko cieszyła się ale wręcz szczyliła urodą wychodowanych przez siebie kwiatów. Sąd I instancji stwierdził, że nie można tracić z pola widzenia i tego, że aktywny styl życia w sposób znaczący wpływa na jego komfort i sprawność w późniejszym okresie. Ograniczenia jakich powódka doznała z pewnością mają istotne oddziaływanie nie tylko na sferę fizyczną ale także psychiczną. Dodatkowo nie bez znaczenia dla powódki są także konsekwencje jakie nastąpiły w sferze estetycznej: powódka ma problemy z doborem odpowiedniej garderoby, lewe kolano jest grubsze od prawego, tak samo lewa stopa. Powódka czasami musi kupować obuwie w różnym rozmiarze. Jest to nie tylko niedogodność i okoliczność mogąca powodować dodatkowe koszty i sytuacja rodząca dodatkowe konsekwencje w sferze psychicznej: każdy przeciętny człowiek odczuwa jako dyskomfort taką sytuację gdy jego wygląd na skutek nagłej zmiany nie odpowiada przyzwyczajeniom i oczekiwaniom. Jest to z pewnością bardziej dotkliwe u kobiet, niezależnie od wieku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki kwotę 5 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Sąd I instancji wziął pod uwagę fakt, iż powódce wyplacono już wcześniej z tego tytułu kwotę 4 000,00 zł. Sąd doszedł do przekonania, że kwota łączna 9 000,00 zł jest adekwatna do krzywdy jakiej powódka doznała, natomiast 11 000,00 byłoby wartością zbyt wygórowaną. Sąd Rejonowy miał przy tym na uwadze treść opinii biegłego, który stopień trwałego uszczerbku zdrowiu powódki ocenił na 6%.

Sąd Rejonowy stwierdził, iż powódka wykazała zasadność wyliczenia kosztów dojazdów do placówek medycznych załączając szczegółowy wykaz dojazdów określający datę, miejsce dojazdu, cel podróży, ilość przebytych kilometrów oraz rodzaj pojazdu, jakim się poruszała. Zgodnie z przedstawionymi pozwie wyliczeniami, które Sąd I instancji podzielił, koszty opieki wynosiły 656,25 zł minus 420,00 zł wyplacone przez pozwaną. Strona pozwana zakwestionowała jedynie stawkę przyjętą przez powódkę w powyższym wyliczeniu. Jednakże Sąd Rejonowy stwierdził, że strona pozwana nie wykazała, iż przyjęta stawka godzinowa jest zawyżona w stosunku do stawek rynkowych, a stosując zasady doświadczenia życiowego Sąd I instancji uznał, iż przyjęcie przez powódkę do wyliczenia kosztów opieki stawki 9,375 zł za godzinę opieki nie było zawyżone i zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd I instancji za bezpodstawne uznał stanowisko pozwanej co do daty wymagalności żądanego przez powódkę świadczenia. Powołując się na orzecznictwo Sąd Rejonowy wskazał, iż jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasadzenia

zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Sąd I instancji stwierdził, że przewidziana w art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający me ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Z uwagi więc na wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia, powódka była uprawniona do żądania odsetek od dnia wniesienia pozwu, jej roszczenie bowiem w tej dacie było już wymagalne.

W związku z powyższym od kwoty zadośćuczynienia Sąd Rejonowy zasądził ustawowe odsetki za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, tj. 8 kwietnia 2015 r., zgodnie z żądaniem powódki w tym zakresie, jak również wzajemnie zniósł między stronami koszty procesu.

Od powyższego wyroku powódka wniosła apelację, zaskarżając go w części, w zakresie oddalającym powództwo ponad kwotę 5.297,34 zł oraz znoszącym koszty procesu wzajemnie pomiędzy stronami zarzucając mu naruszenie:

1. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu przez sąd pierwszej instancji, że kwota przyznanego powódce zadośćuczynienia w wysokości 5.000 zł za krzywdę doznaną w wyniku zdarzenia z dnia 12 października 2012 r. jest kwotą „odpowiadającą” w znaczeniu tej normy, a tym samym przyjęcie wadliwej interpretacji pojęcia „sumy odpowiedniej” i zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w wysokości nieadekwatnej – zaniżonej – w stosunku do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy,
2. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na błędnym ustaleniu, iż kwota w wysokości 5.000 zł jest kwotą odpowiednią za doznany 6% uszczerbek na zdrowiu powódki w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz zeznania świadka i powódki jednoznacznie wskazują, iż odpowiednia sumą zadośćuczynienia jest kwota 11.000 zł.

Mając powyższe na uwadze wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki dalszej kwoty 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania za II instancję.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Przede wszystkim nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż powódka wskazała jedynie enigmatycznie, że uchybienie to polegało na błędnym przekonaniu, że materiał dowodowy nie pozwala na zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości dochodzonej pozwem. Tymczasem skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd tego przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów dla ustalenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia. W tej sytuacji Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, zresztą nie kwestionowane w istocie przez powódkę, przyjął za własne. Ustalenia Sądu Rejonowego dotyczące okoliczności uszkodzenia ciała, cierpień powódki, w tym obecnej kondycji fizycznej i psychicznej są w pełni prawidłowe. Należało uznać, że apelacja powódki nie kwestionuje w istocie ustaleń, które były podstawą częściowego zasądzenia świadczeń z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Odnosi się natomiast do sposobu zastosowania tego przepisu w zakresie wysokości zadośćuczynień, które Sąd Rejonowy uznał za uzasadnione wymiarem krzywdy powódki. Apelacja strony powodowej dotyczy więc prawidłowości zastosowania przez Sąd Rejonowy reguły sędziowskiej oceny wymiaru zadośćuczynienia na tle okoliczności, które zostały ustalone prawidłowo. Jej argumentacja nie jest przekonująca.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, przy czym zgodnie z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny - przy ustaleniu odpowiedniej sumy pieniężnej, należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności dotyczące między innymi rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia. Nie bez znaczenia są także okoliczności indywidualne, związane z samym pokrzywdzonym. Powinny one zostać uwzględnione przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów oceny tzn. oceniając sytuację rodzinną, to czy pokrzywdzony jest osobą samotną, czy pozostaje w związku małżeńskim, posiada dzieci, czy jest osobą bezdzietną. Bierze się pod uwagę także pod uwagę wiek osoby pokrzywdzonej. Powyższych ustaleń dokonuje Sąd orzekający w sprawie w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Należy zgodzić się z poglądem dominującym obecnie w orzecznictwie, że zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia przez sąd rozstrzygający sprawę, przyjmowanych w orzecznictwie kryteriów tym bardziej, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy trudnym do precyzyjnego oszacowania - charakterem doznanej krzywdy. W tym kontekście wskazać należy, że w orzecznictwie ugruntował się pogląd, zgodnie z którym tylko w wyjątkowych przypadkach, w razie rażącego zawyżenia lub zaniżenia wartości tak ustalonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia, Sąd odwoławczy może dokonać zmiany jego wysokości, bazując nadto na tym samym stanie faktycznym.

Apelacja powódki zarzuca Sądowi pierwszej instancji, że nie uwzględnił w dostateczny sposób rozmiaru cierpienia powódki będących następstwem doznanego urazu kolana. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten nie jest zasadny. Znamionym jest to, że w postępowaniu likwidacyjnym powódka określała swoje żądanie na kwotę 10.000 zł. Po uzyskaniu od pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 4.000 zł, w pozwie złożonym w kwietniu 2015 r., a więc prawie 3 lata po doznanych urazie, swe niezaspokojone roszczenie o zadośćuczynienie określiła na kwotę 3.000 zł. Dopiero 10 października 2017 r. rozszerzyła żądanie do kwoty 11.000 zł. Zważywszy, że proces leczenia i rehabilitacji powódka zakończyła w listopadzie 2012 r., czego w apelacji nie kwestionowała, przy wskazywaniu już w pozwie wszystkich skutków i konsekwencji doznanego urazu, taka eskalacja żądania nie jest niczym uzasadniona. Ustalenie w tej sytuacji przez Sąd Rejonowy, że doznana krzywda zrekompensuje powódce zadośćuczynienie w łącznej kwocie nominalnej 9.000 zł., przyznane zadośćuczynienie nie jest ani rażąco zaniżone, ani zawyżone.

Na marginesie zauważyć należy, że Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki odsetki ustawowe za opóźnienie od całej kwoty zadośćuczynienia od dnia 8 kwietnia 2015 r., zapominając o tym, że rozszerzenie powództwa, wraz z żądaniem odsetek nastąpiło dopiero w dniu 10 października 2017 r. Ponieważ jednak pozwany nie wniósł apelacji, Sąd Okręgowy nie ma możliwości skorygowania błędu, polegającego na naruszeniu art. 321 § 1 k.p.c.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację. Orzeczenie o kosztach procesu w II instancji znajduje uzasadnienie w treści art. 102 k.p.c. Powódka nie jest osobą zamożną. Na skutek doznanego urazu żyje w poczuciu niezrekompensowanej krzywdy. Za zastosowaniem tego przepisu przemawiają również szczególne okoliczności tej sprawy, w której ryzyko podjęcia sporu i wniesienia apelacji związane było w zasadniczej części z uznaniową oceną sądu co do wysokości zadośćuczynienia.